

Ich Troje, Czerwona smycz

Weź mnie z sobą nie zostawiaj odwiąż smycz
Tam za płotem czeka wierny Ci jak nikt
Ciagle czekam aż zawołasz znowu mnie
Tylko oczy blask straciły serce nie
Byłem gwiazdką szary karton a w nim ja
Pierwszy raz na twoich rękach pierwsze „hau”
Ty już pewnie nie pamiętasz w ogóle mnie
A ja Ciebie nie zapomnę nigdy wiesz
Za żółtych sztachet murem słyszę kroki każdy Twój
Tam wiernie będę czekał ile będę mógł
Ile będę mógł ile będę mógł
Noc minęła ja wpatrzony w żółty płot
Stoję głodny i wspominam tamten rok
Każdy spacer wyjazd święta wszystkie dni
Kto wszystkiemu temu winien tylko Ty
Więzień brzoźki już nie stoi opadł z sił
W jednym oku się odbija żółty błysk
Nie doczekał się na Panią ktoś zjął z drzewa kiedy spał
Smycz czerwoną i zakopał nie ma psa
Za żółtych sztachet murem leży najwierniejszy pies
Myślał że właśnie ludzie są mądrzejsi niż on jest
Za żółtych sztachet murem leży serce wielkie tak
Że czeka na swą Panią wyrwie się gdy da mu znak
Wyrwie się gdy da mu znak wyrwie się gdy da mu znak